

Oni kochają zwierzęta, liczy się każdy grosz i każda para rąk

data aktualizacji: 2020.02.06 autor: Justyna Napierała



Każdy grosz i każda para rąk się liczy. Zwierzęta czekają na wolontariuszy, cieszą się na każde wyjście na spacer. Każdego miesiąca blisko dziesiątka z nich trafia do nowego domu, mówi Karolina Wiewiórkowska. (Justyna Napierała)

Dla nikogo nie zabraknie tutaj miejsca i serca. Schronisko w Korabiewicach ma też szczęście do wolontariuszy. Codziennie przyjeżdżają by wyprowadzać zwierzęta na spacer, trenować z nimi. - Jest u nas blisko trzystu domowników - mówi kierownik schroniska Karolina Wiewiórkowska.

Są psy, koty, kozy, konie, jenoty, lisy, kury, świnie.

Zwierzęta są po przejściach. Klacz Wanda została porzucona przez właściciela, stała w 40-stopniowym upale, łańcuch przeszywał szyję zwierzęcia, do tego była żrebna. Schronisko natychmiast po interwencji przyjęło ją do siebie, dziś jest już w dobrej kondycji, urodziła klacz o imieniu Cudna.

Na dom czeka też Rudy, stary pies, który okropnie znosi samotność. Wolontariusze, pracownicy schroniska starają się mu urozmaicić dzień jednak on bardzo cierpi i czeka na właściciela.

W schronisku jest też gromadka świnek, które zostały zabrane po śmierci matki, były zziębnięte i głodne. Jednak ich los odmienił się, po tym jak trafiły do schroniska, pracownicy zadbali o nie tak, że dziś świnki rozrabiają i są bardzo radosne.

Zwierzęta mają bardzo dobre warunki w schronisku, każdy ma ciepłą klatkę. Najstarsze i chore przebywają w budynku murowanym.

Coraz częściej do schroniska trafiają pracownicy dużych korporacji, w ten właśnie sposób integrują się pomagając czworonożnym przyjaciołom. Budują klatki, sprzątaj.

Sprzątania teraz przed wiosną jest szczególnie dużo.

Do wykoszenia ponad 20 hektarów łąk i pastwisk, renowacja domków i bud, trzeba odmalować stajnię.

- Schronisko też inwestuje. Przed nami między innymi do wykonania 750 metrów drogi za blisko 95 tys. złotych, poprawa ścian boksów za około 100 tys. złotych, do wykonania kolejne pastwisko dla koni za około 65 tys. złotych - wymienia Karolina Wiewiórkowska.

Każdy grosz i każda para rąk się liczy. Zwierzaki czekają na wolontariuszy, cieszą się na każde wyjście na spacer. Każdego miesiąca blisko dziesiątka z nich trafia do nowego domu.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/34567-oni-kochaja-zwierzeta-liczy-sie-kazdy-grosz-i-kazda-para-rak>